BIBLIOTEKA PUBLICZNA w KOSZALINIE

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 81 (712) KOSZALIN PIĄTEK 23 MARCA 1951 r. ROK III

Nowomianowany ambasador ZSRR przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Dnia 21 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Arkadi A. Sobolew, witany przez dyrektora protokółu dyplomatycznego MSZ ob. Henryka Bireckiego.

Na dworcu obecni byli: przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ob. Edward Ochab oraz ob. Ostap Dłuski.

Przybyłego ambasadora witali również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz pracownicy ambasady ZSRR w Warszawie.

Spółdzielnie produkcyjne województwa koszalińskiego odpowiadają na apel „Wspólnego Siewu"

Apel członków spółdzielni produkcyjnej „Wspólny Siew" w Kani, pow. Stargard, do spółdzielni produkcyjnych woj. szczecińskiego i koszalińskiego o przystąpienie do socjalistycznego współzawodnictwa w pracy nad zwiększeniem wysokości plonów i podniesieniem hodowli, spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród członków spółdzielni produkcyjnych województwa koszalińskiego. Na licznych zebraniach członkowie spółdzielni podejmują zobowiązania indywidualne i zbiorowe, stanowiące odpowiedź spółdzielcom z Kani.

Zobowiązania te są wyrazem dojrzałości politycznej spółdzielców, ich świadomości, że praca nad podniesieniem wydajności plonów jest pracą nad wzmocnieniem gospodarczym naszej Ojczyzny i jej siły obronnej, jest dalszym wzmocnieniem światowego obozu pokoju i postępu.

Na apel Kani odpowiedzieli m. in., chłopi zrzeszeni w Rolniczym Zespole Spółdzielczym im. „22-go Lipca" w Tymieniu, pow. Koszalin.

»Zawrzyjmy ze sobą umowę o współzawodnictwie«

List członków RZS im. »22 Lipca« w Tymieniu do członków RZS »Wspólny Siew« w Kani

(patrz str. 4)

Damy więcej chleba - zwiększymy produkcję PGR

Robotnicy PGR Batowo wzywają do współzawodnictwa wszystkich robotników PGR woj. szczecińskiego i załogę zespołu PGR Petryki w woj. poznańskim

Drodzy Towarzysze pracy z PGR!

Na VI Plenum KC PZPR Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bolesław Bierut powiedział, że potrzeba by cały naród włączył się do Frontu Narodowego, żeby każdy robotnik, każdy chłop i każdy inteligent dał swój wkład w walce o Pokój i Plan 6-letni.

DRODZY TOWARZYSZE!

Zdajemy sobie sprawę, jak usilnie trzeba walczyć o pokój. Imperialiści amerykańscy i ich zausznicy z innych krajów kapitalistycznych, królowie trustów, bankierzy, fabrykanci narzędzi śmierci z Nowego Jorku i ich zausznicy z Londynu, w pogoni za zwiększeniem swych miliardowych zysków, pragnąc utrzymać panowanie nad światem, gotowi są znów do mordowania dzieci, starców i kobiet, do wzniecenia nowej pożogi wojennej.

Dlatego też my, pracownicy PGR — Batowo, stojąc mocno w szeregach obrońców pokoju by nie dopuścić do nowych ruin i zgliszcz, **postanawiamy iść drogą, którą przed nami wytyczyła nasza Partia na VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Wiemy dobrze, że walczyć o pokój można jedynie przez podniesienie naszego życia gospodarczego, wzmocnienie ekonomiczne Polski Ludowej.

Drodzy towarzysze pracy — robotnicy PGR województwa szczecińskiego! Załoga gospodarstwa PGR Batowo w powiecie pyrzyckim, chcąc zadokumentować swoją solidarność z robotnikami z miast, którzy w szlachetnym, socjalistycznym współzawodnictwie dają wyraz swojego wkładu w walce o pokój, postanawia:

I. Zmienić dotychczasowy styl pracy przez doprowadzenie planu produkcji do każdego robotnika, właściwe ustawienie brygad produkcyjnych, rozwój długofalowego współzawodnictwa pracy i podniesienie wydajności pracy.

II. Stosując nowe formy agrobiologii radzieckiej, wzorując się na doświadczeniach sowchozów, załoga PGR Batowo, zobowiązuje się do wydatnego zwiększenia plonów przez:

1 przedterminowe wykonanie siewów ziarnem dobrze zaprawionym i oczyszczonym, przez dokładny rozsiew nawozów sztucznych i rozstrząsanie obornika, przez staranną pielęgnację ziemniaków i buraków;

2 przez terminowy i dokładny sprzęt plonów;

3 przez czyste, staranne i wczesne zbieranie paszy, która jest nieodzowną dla zwiększenia produkcji hodowlanej;

4 osiągnięcie zmniejszenia kosztów produkcyjnych przez uniknięcie strat w plonach i oszczędne zużycie materiałów i sprzętu.

BRYGADA POLOWA (brygadzista Ludwik Niewinny) postanawia przy stosowaniu tych zasad osiągnąć z jednego ha następujące plony:

Pszenicy ozimej — 16 q, zamiast planowanych 14 q — więcej o 3,5 q niż w ub. roku. **Pszenicy jarej** — 20 q, zamiast zaplanowanych 15 q — więcej o 7 q niż w ub. roku. **Żyta** — 15 q, zamiast zaplanowanych 16 q — o 3 q więcej niż w roku ub. **Jęczmienia ozimego** — 20 q, zaplanowanych 16 q. **Jęczmienia jarego** — 26 q, zamiast zaplanowanych 15 q — więcej o 12 q niż w roku ub. **Owsa** — 18 q, zamiast zaplanowanych 14,5 q — więcej o 3,5 q niż w r. ub. **Mieszanki zbożowej** — 15,5 q, zamiast zaplanowanych 15 q. **Mieszanki motylkowej**—15 q, zamiast zaplanowanych 14 q, tj. o 7 q więcej niż w roku ub. **Grochu** — 20 q, zamiast zaplanowanych 15 q — więcej o 7 q niż w roku ub. **Buraków cukrowych** — 250 q, zamiast zaplanowanych 210 q — więcej o 60 q niż w roku ub. **Ziemniaków** — 210 q, zamiast zaplanowanych 140 q — więcej o 70 q niż w ub. r. **Buraków pastewnych** — 380 q, zamiast zaplanowanych 350 q — więcej o 130 q niż w r. ub. **Rzepaku** — 14 q, zamiast zaplanowanych 10 q. **Mieszanki na zielono** — 220 q, zamiast zaplanowanych 200 q. **Siana łąkowego** — 20 q pierwszego pokosu, zamiast zaplanowanych 10 q.

(DOKOŃCZENIE NA Str. 4)

SPOŁECZEŃSTWO SZCZECINA wyraża gorące poparcie i pełną solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju

Wielki wiec w Hali Sportowej

Społeczeństwo Szczecina zamanifestowało onegdaj całkowitą solidarność i najgorętsze poparcie dla historycznych uchwał powziętych przez Światową Radę Pokoju w Berlinie. Na wiec, który odbył się w Hali Sportowej, przyszli robotnicy i pracownicy, mężczyźni i kobiety, załogi fabryczne, ucząca się młodzież i junacy „SP" ze szturmówkami i transparentami, na których widniały hasła wzywające do zwarcia szeregów narodu polskiego w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni przeciwko remilitaryzacji Niemiec, opakt pokoju między 5-ma mocarstwami.

Długo nie milkną oklaski gdy na mównicy staje członek Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju red. EDMUND OSMAŃCZYK.

Mówca wskazał na historyczne uchwały Światowej Rady Pokoju, które *z każdym dniem potęgują walkę narodów przeciw wojnie*, na wzmagającą się walkę w krajach kapitalistycznych *przeciwko polityce wojny i nędzy*, na barbarzyńską działalność wysłanników Trumana w Korei i na to, że imperialiści grożą wszystkim narodom pożogą wojenną i morderstwami.

Zebrani wznoszą okrzyki na cześć Światowego Ruchu Obrońców Pokoju, Światowej Rady Pokoju i jej przewodniczącego prof. JOLIOT-CURIE, Prezydenta RP tow. BOLESŁAWA BIERUTA i chorążego pokoju wielkiego STALINA.

— Budujemy nasz kraj — powiedział mówca — własnymi rękami bez „pomocy" fachowców anglo - amerykańskich. Hasło Frontu Narodowego wysunięte przez PREZYDENTA BIERUTA otwiera nowy etap w życiu naszego narodu, który walczy o trwały pokój, budując Polskę Socjalistyczną.

— My Polacy znamy dobrze problem niemiecki i nie pozwolimy na remilitaryzację Niemiec. W sojuszu z Niemiecką Republiką Demokratyczną i innymi krajami demokracji ludowej we wspólnym froncie z siłami postępu i pokoju w krajach kapitalistycznych pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego obronimy pokój.

Burzą oklasków powitali zebrani przodownicę pracy MPO, staruszkę FRANCISZKĘ CHĘCIŃSKĄ. Zwróciła się ona z gorącym apelem do kobiet, aby wzięły czynny udział w realizacji Planu 6-letniego, który jest planem wszechstronnego rozwoju ojczyzny i wzrostu dobrobytu narodu. — *Walcząc o realizację Planu 6-letniego* — powiedziała ob. CHĘCIŃSKA — *bronimy naszej niepodległości i wzmacniamy potęgę naszego kraju.*

MIECZYSŁAW DOMAŃSKI ze Stoczni Szczecińskiej podkreślił, że zbrodnicze plany podżegaczy wojennych mierzą w Polskę, ponieważ imperialiści nie tylko chcą nam odebrać ziemie zachodnie ale pragną nasz kraj zamienić w ruiny i zgliszcza, zniszczyć wspaniałe wyniki naszej odbudowy i narzucić robotnikom i chłopom polskim jarzmo wyzysku kapitalistycznego. — Będziemy realizować nasz Plan 6-letni — powiedział mówca — ażeby umocnić niepodległość naszej ojczyzny.

Z kolei ob. DOMAŃSKI omówił bohaterską walkę narodu hiszpańskiego, która wyraziła się w potężnym strajku robotników Barcelony reprezentujących prawdziwą Hiszpanię.

Po wystąpieniu przodownicy pracy SZPO LUCYNY PIETRZAK, zabrał głos uczeń Szkoły Morskiej ZMP-owiec BOHDAN DEREWICZ.

Mordercy amerykańscy—powiedział Bohdan Derewicz

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dla wzmożenia sił obozu pokoju

Wielki sukces portowców Szczecina w IV etapie morskiego współzawodnictwa

Udekorowaną czerwienią salę Miejskiej Rady Narodowej wypełnili onegdaj robotnicy portowi, przybyli wraz z rodzinami na uroczystość zakończenia IV etapu morskiego współzawodnictwa pracy między zespołami portowymi Gdańska i Szczecina. We współzawodnictwie tym portowcy Szczecina ponownie odnieśli zasłużony sukces.

Przedstawiciel rady zakładowej ZPS **tow. Kubaszewski**, który zaznajomił zebranych z wynikami współzawodnictwa międzyportowego podkreślił, że sukces portowców szczecińskich nastąpił w momencie zaostrzającej się walki między obozem pokoju i obozem wojny. — **Skróceniem czasu obiegu dokumentów finansowych o dalsze 7 godzin- zaoszczędzeniem 43,4 proc. dozwolonego czasu postoju statków, obniżaniem kosztów własnych, poważnym zwiększeniem wydajności pracy — załoga portu, pod przewodnictwem czołowych robotników: Rutkowskiego- Stelmasiewiczównej, Smulskiego, Krzysztofiaka i innych — codziennie skuteczniej walczy o realizację zadań Planu Sześcioletniego i utrwalenie pokoju.**

Zabierający głos: przedstawiciel KW PZPR **tow. inż. Grim** i delegat załogi portu gdańskiego **tow. Kibort** wezwali robotników portu szczecińskiego do wypełnienia z honorem trudnych zadań drugiego roku Planu Sześcioletniego. **Tow. Sekunda**, przedstawiciel Związku Transportowców wręczył proporczyki przodowników pracy delegatom najlepszych zespołów portowych: dźwigowemu **Tyszkiewiczowi**, trymerowi **Sakowskiemu** i sztauerowi **Brychcemu**. Kilkunastu przodujących robotników otrzymało nagrody w postaci radioodbiorników, kuponów ubraniowych, fotoaparatów i rowerów oraz premie pieniężne.

Gorące gratulacje i serdeczne życzenia dalszych sukcesów w realizacji planów produkcyjnych złożył robotnikom portu szczecińskiego sekretarz KW PZPR tow. Bogdan, podkreślając w swym wystąpieniu, że źródło zwycięstw klasy robotniczej naszego kraju, a więc i robotników portu, leży w ich głębokim umiłowaniu Ojczyzny i w ich gorącym patriotyźmie.

We środę odbył się w Hali Sportowej w Szczecinie wiec manifestacyjny, na którym robotnicy i pracownicy, ucząca się młodzież i junacy „SP" wyrazili gorące poparcie i pełną solidarność z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Zebrani manifestowali swą zdecydowaną wolę walki o trwały pokój i realizację Planu 6-letniego.

Wyjazd delegacji polskich robotników na europejską konferencję robotniczą W BERLINIE

WARSZAWA (PAP). Dnia 21 bm. w godzinach wieczornych opuściła Warszawę delegacja polskich robotników na europejską konferencję robotniczą, która rozpocznie swe trzydniowe obrady w Berlinie dnia 23 bm.

W skład delegacji na czele której stoi wiceprzewodniczący CRZZ — **Aleksander Burski** i działacz robotniczy, sekretarz delegacji — **Władysław Góralski**, wchodzą m. in.: górnicy Woźniak i Hajduk oraz działacz robotniczy Bentkowski, **robotnicy budowlani: Kozak, Figiel oraz Markow, robotnicy metalowi** Koszewska i Nowicki, **Hutnicy** — Sołtysiak i Szczakiel, działacz robotniczy ze Śląska — Hanke, **włókniarze:** Szczapińska i Tarczyński, **przedstawicielka robotników rolnych** — Marianna Rak, delegat **marynarzy** — Dlouhy i delegat **robotników portowych** — Jaśniowski, robotnik, — Gawel oraz przedstawiciel kolejarzy, **maszynista** Muszak.

Odjeżdżającą delegację robotników polskich żegnali na dworcu przedstawiciele CRZZ i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i liczne rzesze robotników stolicy.

ZGRZYTY W MACHINIE IMPERIALIZMU

Nieudany „blitzkrieg" na Korei wykazał m. in., że agresorzy amerykańscy nie bardzo mogą liczyć na swoich zachodnio - europejskich wasali. I dlatego b. prezydent USA, Edgar Hoover skarżył się w jednym ze swoich ostatnich przemówień: „Nie możemy ich (narodów Europy zachodniej — WS) kupić za pieniądze. Na przestrzeni całej historii ludzkości nie znajdziemy nic co równałoby się ofiarom, na jakie zdecydowaliśmy się, żeby podnieść ich ducha i zapewnić ich jedność. Te wysiłki ostatnio nie dały żadnych rezultatów". W skardze tej brzmi nie tylko niezadowolenie ze zmarshallizowanych rządów, które nie dość skrupulatnie wypełniają polecenia amerykańskich mocodawców, ale zarazem jest to przyznanie gorzkiej dla nich prawdy, że zmarshallizowane rządy są coraz bardziej izolowane od mas ludowych.

„Gospodarka amerykańska — mówił Hoover — nie może równocześnie realizować pięciu celów: utrzymywać armie na Pacyfiku, rozbudowywać siły powietrzne i morskie, zbroić Europę zachodnią i wysyłać do Europy wojska... Ameryka nie może sobie pozwolić na coroczny budżet w wysokości 70 miliardów 600 milionów dolarów. Doprowadziłoby to bowiem do gospodarczego zniszczenia Stanów Zjednoczonych".

Budżet Stanów Zjednoczonych jest łatany przy pomocy coraz to silniejszego przykręcania śruby podatkowej. I tę samą politykę narzucają amerykańscy „dobroczyńcy" rządom, które połknęły haczyk planu Marshalla i które weszły w skład agresywnego paktu atlantyckiego. Republikański senator Mc Carran zaatakował ostatnio bardzo ostro kraje zachodnio - europejskie, które dotychczas nie opracowały programu „dającego pierwszeństwo produkcji zbrojeniowej".

Amerykańscy imperialiści mają prosty sposób dla realizacji swoich celów: dalsze zaciśnięcie pętli ucisku gospodarczego. Administrator planu Marshalla, Foster, zapowiedział ostatnio, że przyszła „pomoc" dla Europy zachodniej na „nieistotne cele cywilne" zostanie całkowicie wstrzymana, a specjalny nacisk zostanie położony na „rozwój tych elementów w gospodarce, które przyczyniają się bezpośrednio do produkcji zbrojeniowej".

Foster użył jeszcze innego, bardzo dotkliwego środka szantażu wobec rządów Europy zachodniej. Oświadczył on mianowicie, że kontrolowany przez USA rozdział surowców w świecie kapitalistycznym będzie również odbywał się według tego właśnie kryterium i że „bardzo trudno jest powiedzieć, kto, ile i co otrzyma". Pan Foster nie mógł chyba wyraźniej określić prawdziwego celu, dla którego w najbliższym czasie zostaną utworzone w Waszyngtonie „międzynarodowe" komisje dla rozdziału takich surowców, jak molibden, tungsten, mangan, kobalt, siarka, bawełna i wełna.

Amerykański senator Taft, motywując konieczność ograniczenia ilości wojsk amerykańskich na kontynencie europejskim, powiedział wyraźnie, że USA są „zmuszone" do utrzymywania poważnych sił zbrojnych poza Europą — zwłaszcza w Afryce i na Bliskim Wschodzie — w celu zabezpieczenia sobie źródeł surowcowych w tych krajach. Tak więc Wall Street jest na najlepszej drodze do całkowitego już zagrabienia bogatych źródeł dochodu swych bankrutujących francuskich i brytyjskich wasali.

Montowany przez Stany Zjednoczone „pakt Pacyfiku", do którego ma być wciągnięta obok Japonii, Australia i Nowa Zelandia, jest dalszym krokiem zmierzającym do rozbicia brytyjskiej „wspólnoty" na rzecz kapitału amerykańskiego. Budzi to zaniepokojenie burżuazji angielskiej. Londyński „Times" oskarżał niedawno rząd brytyjski o „brak konkretnej polityki" na Dalekim Wschodzie i domagał się, aby „jedność Cemmonwealthu, zachwiana w Lake Success, została odbudowana, co wymaga nowego konstruktywnego kierownictwa ze strony Wielkiej Brytanii".

Amerykańscy kandydaci na władców świata nie lubią tego rodzaju „buntów", nawet jeśli to są bunty na kolanach. Oni „płacą i wymagają". Pragnąc ująć mocno wędzidła krajów marshallowskich, grupa bankierów i przemysłowców amerykańskich wystąpiła ostatnio z projektem powołania do życia... „wspólnego ministerstwa obrony i spraw zagranicznych dla wszystkich krajów paktu atlantyckiego"!!!

A gubernator New Yorku, Dewey, widzi możliwość „sacramentowania cywilizowanego świata" i rozwiązania wszystkich sprzeczności nurtujących blok imperialistyczny w drodze rozpętania nowej wojny światowej „Skończmy z polityką małych wojen! wrzeszczy Dewey — i prowadźmy politykę w skali światowej! Dosyć głupstw! Powiedzmy światu, jakie są nasze intencje!"

Zgodnie ze swą tradycyjną polityką wyciągania kasztanów z ognia cudzymi rękoma, amerykańscy imperialiści planują rozszerzenie wojny przy pomocy żołnierzy francuskich, angielskich, włoskich, a przede wszystkim zachodnio-niemieckich.

Tylko, jak nawet pisze reakcyjny francuski „Le Monde": „Karabin jest rzeczą doskonałą, ale trzeba znaleźć żołnierzy, którzy chcieliby się nim posługiwać... Amerykanów może spotkać wiele przykrych niespodzianek..."

Nie ulega wątpliwości, że narody sprawią amerykańskim imperialistom i ich wasalom bardzo przykre „niespodzianki".

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

Chcemy pokoju i chleba

Potężna demonstracja w Norymberdze przeciw adenauerowskiej polityce nędzy i remilitaryzacji

BERLIN (PAP). Z Norymbergii donoszą, że w środę cała pracująca ludność Norymbergii zademonstrowała przeciwko polityce zbrojeń i głodu, uprawianej przez „rząd" w Bonn.

O godz. 14-ej przerwana została praca we wszystkich przedsiębiorstwach. Z fabryk i biur wyszli socjaldemokratyczni, komuniści, chrześcijańscy i bezpartyjni robotnicy i pracownicy umysłowi i na ulicach połączyli się w wielkie pochody. Potężne kolumny, liczące około 70 tysięcy uczestników, przemaszerowały ze wszystkich części miasta do centrum, gdzie Związki Zawodowe zorganizowały masowy wiec przeciwko drożyźnie.

W pochodach niesiono transparenty z napisami:

„Żądamy ustąpienia głodowego rządu Adenauera! Chcemy masła zamiast armat, większych zarobków zamiast nowych dywizji! Nie chcemy spocząć w grobie za Adenauera!".

Do manifestacji protestacyjnej dołączyli się bezrobotni, mieszczanie, ofiary wojny, gospodynie domu.

Jeden z przedstawicieli związków zawodowych omówił katastrofalną sytuację ludności Zachodnich Niemiec, spowodowaną polityką Bonn. Wznoszono chóralne okrzyki przeciwko rządowi Adenauera. Domagano się głośno proklamowania strajku generalnego, wzywano przywódców związkowych do podjęcia energicznych kroków w celu uchronienia mas pracujących przed nędzą.

„Nie chcemy zbrojeń, chcemy chleba!" wołały chórem kobiety pracujące.

Na zakończenie manifestacji uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że ludność pracująca Zachodnich Niemiec nie jest już w stanie i nie chce ponosić dalszych ciężarów, oraz domaga się poprawy bytu materialnego.

Robotnicy norymberscy domagali się również podjęcia stanowczych kroków przeciwko remilitaryzacji.

Wyrok w procesie kierowników sekty „Świadkowie Jehowy"

WARSZAWA (PAP). Dnia 22 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie kierowników sekty „Świadków Jehowy", skazując oskarżonych:

Scheidera Wilhelma na dożywotnie więzienie, Kwiatosza Edwarda, Abta Haralda i Jedzurę Władysława na kary po 15 lat więzienia, Sukiennika Władysława na 10 lat więzienia, Liczkę Jana na 6 lat więzienia i Glasberga Naftalego na 5 lat więzienia.

Skazanym na terminowe kary więzienia sąd zaliczył okres tymczasowego aresztu.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził m. inn., że ekspozytura sekty „Świadków Jehowy" w Polsce ściśle podporządkowana dyrektywom amerykańskiego ośrodka dyspozycyjnego w Brooklynie, działała na szkodę państwa polskiego, prowadząc w kraju, pod pozorem działalności wyznaniowej wrogą, szpiegowską, antypokojową i dywersyjną robotę.

Klasa robotnicza Francji protestuje przeciwko antyrobotniczej polityce rządu i próbom złamania strajku przy pomocy wojska i policji

PARYŻ (PAP). — Sytuacja strajkowa we Francji uległa dalszemu zaostrzeniu. Fala strajków rozszerza się na ośrodki prowincjonalne W Paryżu trwa strajk pracowników kolei podziemnej i autobusów miejskich. Komitet strajkowy złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji związkowych zaprotestował przeciwko obsadzeniu stacji kolei podziemnej przez wojsko i policję. Komitet skierował do policjantów paryskich list, wzywając ich, aby nie dali się użyć do akcji przeciw strajkującym.

Oprócz kolejarzy paryskich strajkują pracownicy kolei Angre le Havre, Lyon, Rouen Chartres, Orlean, Marseille, Brest i Dijon. Dziennik „Le Monde" pisze, że należy się liczyć z rozszerzeniem strajku kolejarzy na całą Francję.

Większość pracowników elektrowni i gazowni okręgu paryskiego przerwało pracę. Rząd próbował złamać strajk, usuwając przy pomocy policji pikiety strajkowe sprzed 5 największych elektrowni i gazowni. Wobec zdecydowanej postawy robotników policja wycofała się pozostawiając pikiety na miejscu.

Do strajku przyłączają się robotnicy budowlani.

Rada ministrów upoważniła ministra transportu Pinay i ministra handlu i przemysłu Louvela do „poczynienia odpowiednich kroków w celu zapewnienia ruchu pociągów na liniach podmiejskich oraz dostawy gazu, prądu elektrycznego".

* * *

Prasa paryska podaje, że prezydent Vicent Auriol ,który we wtorek odpłynął do Stanów Zjednoczonych był zmuszony odbyć drogę z Paryża do portu Le Havre samochodem ponieważ pociągi na tej linii nie kursują.

* * *

PARYŻ (PAP). Kierownictwo Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat, w którym pozdrawia robotników walczących o podwyżkę płac. CGT energicznie protestuje przeciw wykorzystaniu wojska i policji w charakterze łamistrajków i stwierdza, że rząd gwałci prawo do strajku zagwarantowane przez konstytucję.

Komunikat przypomina, że CGT reprezentuje przeszło 70 proc. pracujących Francji oraz, że klasa robotnicza, której płace wynoszą 50 proc. wartość zarobków z 1938 roku wie doskonale, czego pragnie. Jej żądania są następujące: natychmiastowa ogólna podwyżka płac odpowiadająca ostatniemu wzrostowi kosztów utrzymania, ruchoma skala płac, ogólna rewizja płac w ramach zbiorowych układów pracy, położenie kresu antyrobotniczej polityce, która pozbawia pracujących ich wolności związkowych i praw.

CGT wzywa wszystkich pracujących do zacieśnienia jedności i wzmożenia walki o zaspokojenie wysuniętych żądań.

Kolonizatorzy francuscy dążą do rozpętania wojny domowej w Maroko

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz istniejącego w Stanach Zjednoczonych „Komitetu walki o wolność Afryki Północnej" Buhafa wystosował do ambasadora francuskiego w Waszyngtonie pismo, w którym oskarża wywiad francuski o organizowanie spisku, mającego na celu zamordowanie gubernatora Marakeszu — El. Glaui. El. Glaui, inspirowany przez francuskiego generalnego rezydenta Jouena, odnosi się wrogo do marokańskiej partii narodowej „Istiklal". Spisek ten — wskazuje Buhafa — ma na celu „sprowokowanie wojny domowej w Maroko... i zdyskredytowanie ruchu wyzwoleńczego w kraju".

Kopię pisma Buhafa wystosował do sekretarza Stanu Achesona.

Adenauer mianuje b. hitlerowców na czołowe stanowiska

BERLIN (PAP). „Rząd" w Bonn mianował ostatnio specjalnego doradcę dla spraw lotnictwa. Doradcą tym został były szef sztabu generalnego hitlerowskiego lotnictwa wojskowego, osławionej „Luftwaffe" — gen. Kreipe.

Premier „rządu" bońskiego Adenauer powierzył byłemu szefowi wydziału prasy zagranicznej w dowództwie naczelnym hitlerowskiego Werhmachtu — majorowi Sommerfeldowi — kierownictwo nowego czasopisma wojskowego „Bezpieczeństwo Europy".

Redukcja sił zbrojnych 4 mocarstw zgodna jest z żądaniami narodów świata

Oświadczenie wiceministra Gromyko na konferencji w Paryżu

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, przedstawiciel ZSRR Gromyko podsumował na wstępie pewne wyniki dotychczasowych dwutygodniowych obrad.

Gromyko przypomniał, że porozumienie co do jednego punktu porządku dziennego, osiągnięte zostało dzięki temu, że delegacja radziecka zgodziła się na przeredagowanie tego punktu.

Podkreślając, że historia daje wiele przykładów do czego prowadzi wyścig zbrojeń i odrodzenie militaryzmu niemieckiego, przedstawiciel ZSRR oświadczył: Hitlerowcy usiłowali zamaskować zbrojenie Niemiec i przygotowywanie ich do wojny histerycznymi wrzaskami o niebezpieczeństwie zagrażającym rzekomo ze strony Związku Radzieckiego. Dobrze wiadomo czym się to wszystko skończyło. Skończyło się to rozpętaniem przez Niemcy hitlerowskie agresywnej wojny przeciwko innym krajom i narodom. Pamiętając tę naukę narody Europy, i nie tylko Europy, usiłują nie dopuścić do rozpętania nowej wojny. Dlatego właśnie domagają się one zaprzestania wyścigu zbrojeń, redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw oraz niedopuszczenia do odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Propozycje radzieckie zgodne są z tymi żądaniami.

Propozycja w sprawie zwołania sesji rady ministrów w tym właśnie celu została zgłoszona, aby ministrowie rozpatrzyli zagadnienie wykonania zobowiązań czterech mocarstw w dziedzinie demilitaryzacji Niemiec oraz zagadnienie redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Pismo Francuskiej Rady Pokoju do przedstawicieli czterech mocarstw w Paryżu

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite" opublikował tekst pisma Francuskiej Rady Obrońców Pokoju do zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, obradujących obecnie w Paryżu.

Pismo stwierdza m. in.:

Już kilkanaście dni trwa konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw. Nie sądziliśmy, że sprawa demilitaryzacji Niemiec może napotkać na tyle trudności.

Uważamy za swój obowiązek zakomunikować, że Francja, głęboko oburzona zwalnianiem zbrodniarzy wojennych, groźbami i bezczelnością hitlerowców, którym przywrócono prawo głosu — nigdy nie pozwoli na remilitaryzację Niemiec.

Domagamy się kategorycznie, aby sprawy demilitaryzacji Niemiec i powszechnej redukcji zbrojeń znalazły się w pierwszym punkcie porządku dziennego rady ministrów i aby zostały konkretnie sformułowane.

Nacjonalizacja przemysłu naftowego w Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

Senat irański na posiedzeniu odbytym 20 marca zaaprobował postanowienie komisji do spraw nafty i medzlisu w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie.

MASY PRACUJĄCE NRD WITAJĄ KONFERENCJĘ BERLIŃSKĄ NOWYMI OSIĄGNIĘCIAMI PRODUKCYJNYMI

BERLIN (PAP). Z różnych okolic Niemiec napływają wiadomości o wyborze delegatów na europejską konferencję robotniczą. W Rostocku podczas uroczystego pożegnania delegatów, przedstawiciele załóg robotniczych wezwali ich do wzmożenia akcji na rzecz jedności europejskiej klasy robotniczej i do wystąpienia z całą energią przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Do Berlina udali się już delegaci z Turyngii.

Masy pracujące NRD manifestują solidarność z celami europejskiej konferencji robotniczej nowymi osiągnięciami produkcyjnymi i przeznaczaniem na cele konferencji części zarobków.

Manifestacyjny wiec w Szczecinie

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

sieją mord i pożogę. Bestialskie mordowanie dzieci koreańskich — oto jak wygląda w praktyce amerykańska kultura i cywilizacja. *Dlatego też zgodnie ze wskazaniami wodza międzynarodowego proletariatu chorążego pokoju JÓZEFA STALINA naród nasz ujął w swe ręce sprawę obrony pokoju i będzie o nią walczyć aż do pełnego zwycięstwa.*

Walczyć o pokój w naszym kraju to znaczy czynić wszystko, aby z każdym dniem jeszcze piękniejsze stało się nasze życie, aby silniejsza była nasza Ojczyzna. Do tego celu prowadzi nas Plan 6 letni.

REZOLUCJA

Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy między innymi:

W imię utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego żądamy zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Żądamy kategorycznie zaprzestania przez imperialistyczne rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji polityki zmierzającej do odbudowy militaryzmu i hitleryzmu w Niemczech Zachodnich oraz domagamy się zawarcia jeszcze w roku 1951 traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami.

Żądamy zaprzestania remilitaryzacji Japonii, przeprowadzanej przez rząd Stanów Zjednoczonych wbrew woli narodu japońskiego.

Żądamy natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei oraz wycofania z tego kraju wszystkich obcych wojsk, ażeby naród koreański mógł sam rozwiązać swoje wewnętrzne sprawy.

Wszystkie wysiłki i dążenia narodu polskiego, który najbardziej doświadczył okropności wojny skupiają się wokół zagadnień utrwalenia pokoju, który jest warunkiem zbudowania lepszego i szczęśliwszego jutra dla naszej Ojczyzny.

My, mieszkańcy i gospodarze Szczecina, miasta leżącego nad Odrą — rzeką Pokoju, wraz z całym społeczeństwem naszego kraju stajemy w pierwszym szeregu ogólnonarodowego frontu walki o pokój i Plan 6-cio letni.

Przyrzekamy niezłomnie, poprzez wzmożenie naszej codziennej pracy, przyczynić się wydatnie do podniesienia potencjału gospodarczego naszego miasta, do przedterminowego wykonania wielkiego planu budowy podstaw socjalizmu, do zwiększenia obronności i bezpieczeństwa kraju i do zwiększenia potęgi obozu pokoju.

Nauczyciel polski we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni

20. III. br. zakończył obrady III Krajowy Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. W czasie trzydniowej narady po raz pierwszy w historii Związku zasiedli obok siebie profesor wyższej uczelni, wychowawczyni przedszkola i nauczyciel szkoły średniej, aby wspólnie radzić o przyszłej pracy i zadaniach swojej organizacji związkowej.

Każdy referat czy sprawozdanie, każdy głos w dyskusji świadczył dobitnie o tym, że na sali obrad znaleźli się postępowi działacze oświatowi, nauczyciele, którzy rozumieją zadania jakie nakłada na nich Ojczyzna.

Sprawa realizacji wskazań VI Plenum KC PZPR stała się czołowym tematem obrad. Na III Krajowym Zjeździe Delegatów ZNP **Prezydent Bierut nakreślił nowe zadania stojące przed polskimi oświatowcami.** Słowa jego stały się kanwą dalszych narad i bodźcem dla wszystkich wystąpień. Delegaci radzili nad tym, **jak zmobilizować wszystkich członków organizacji do pracy nad umacnianiem frontu narodowego, jak najlepiej wychowywać młodzież w duchu patriotyzmu, umiłowania wszystkiego, co jest najcenniejsze i twórcze w naszej przeszłości.**, co daje klucz do zrozumienia teraźniejszości, jak mnożyć szeregi bojowników o pokój i postęp. Najlepszym dowodem zrozumienia tych zadań była uchwalona na zjeździe rezolucja zakończona trzema mocnymi zdaniami: „Każdy nauczyciel bojownikiem o pokój. Każda szkoła kuźnią pokoju. Pokój zwycięży wojnę".

Aby jednak wszyscy nasi oświatowcy wypełnili swe zobowiązania, aby właściwie oddziaływali na swe otoczenie, muszą sami dbać o podniesienie swego poziomu ideologicznego. Rozpoczęta przed kilku nastu miesięcami akcja samokształcenia ogarnęła już swym zasięgiem około 100 tys. oświatowców. Uczestnicy Zjazdu napiętnowali fakty formalnego ustosunkowania się do pracy samokształceniowej, które się przejawiły w niektórych ogniwach związkowych. W czasie Zjazdu wskazano, że jednym z podstawowych zadań ZNP jest jeszcze silniejsze prowadzenie akcji samokształceniowej. Należy więc rozwinąć działalność ośrodków kształcenia kadr i rozszerzyć wymianę doświadczeń, wskazujących jak należy stosować założenia marksizmu - leninizmu w procesie nauczania młodzieży. W związku z tym Zjazd nałożył na Zarząd Główny obowiązek zacieśnienia współpracy z nauczycielstwem Związku Radzieckiego i umożliwienia szerokim rzeszom naszych oświatowców korzystania z doświadczeń przodującej pedagogiki radzieckiej.

Z akcją samokształcenia łączy się ściśle szkolenie zawodowe. W ciągu ostatnich 3 lat 63500 młodych nauczycieli rozpoczęło pracę w szkole. Nie zawsze znajdowali oni jednak w ramach swojej organizacji związkowej należytą opiekę. Po III Zjeździe troskliwa opieka nad młodymi kadrami winna się stać jednym z czołowych zadań Związku.

Ten sam problem w jeszcze jaskrawszej formie występował w stosunku do nauczycieli wiejskich. **Pracownik oświatowy na wsi, szczególnie zaś na wsi spółdzielczej lub organizującej spółdzielnię produkcyjną, ma do spełnienia ogromną rolę.** Stwierdziła to jasno i dobitnie przybyła na Zjazd delegacja chłopów z Teresina i Głoskowa. „Nie chcemy widzieć jakiegoś pana nauczyciela, ale kolegę, któryby nam pomógł w naszej pracy". Słowa te znalazły oddźwięk w uchwałach Zjazdu. **Nauczyciel wiejski musi być otoczony specjalną opieką.** Dla niego rozszerzone będą dotacje, przeznaczone na akcję socjalną, do jego szkoły przysyłane będą przede wszystkim biblioteki i pomoce naukowe. Dla nauczycieli wiejskich organizowane będą także specjalne narady.

Wymownym wyrazem postawy nauczycieli polskich, która tak wyraźnie wystąpiła w czasie Zjazdu, **jest uchwalenie nowego statutu.** W odróżnieniu od dawnych niejasno sprecyzowanych form organizacyjnych, organizacje związku oparto na zasadzie centralizmu demokratycznego. Uchwalenie nowej struktury stwarza gwarancję, iż rozpoczynający pracę nowy Zarząd Główny potrafi utrzymać ścisłą łączność z terenem. O tym, że ZNP zerwał ostatecznie z dawnymi zacofanymi tradycjami świadczy także zmiana nazwy, która brzmi teraz: Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego. Zmiana nazwy jest ostatecznym przekreśleniem pokutującej jeszcze wśród niektórych starych działaczy wstecznej teorii ponadklasowości Związku. Nowy Statut jest jeszcze jednym ogniwem zespalającym coraz silniej oświatowców z masami pracującymi całego kraju.

III Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego stał się **ważnym etapem w życiu 150-tysięcznej rzeszy nauczycieli. Wyznaczył on Związkowi nowe zadania, których realizacja uczyni każdą szkołę placówką walki o pokój, kuźnią wychowania młodych, świadomych budowniczych socjalistycznej Polski.**

L. O.

Załoga portu walczy o obniżkę kosztów własnych (4)

Dzisiejsza praca i — wczorajsze płace?

Likwidacja przerostów administracyjnych i obniżenie kosztów osobowych ZPS — sprawą całej załogi

W kilku kolejnych artykułach, w których omawialiśmy metody walki o obniżkę kosztów własnych przez załogi biur portowych, przewijało się zagadnienie likwidacji przerostów administracyjnych. I to jest jasne: znaczny wzrost wydajności pracy w Basenie Górniczym, na Odrze i Starówce — umożliwia zmniejszanie nadmiernych etatów techniczno-administracyjnych.

Potwierdza to raz jeszcze postulaty wysunięte przez aktyw partyjny i gospodarczy na ostatnim plenum Komitetu Zakładowego PZPR przy ZPS o konieczności wykorzystania wszystkich źródeł akumulacji socjalistycznej w porcie szczecińskim. W tym właśnie kierunku poszły uchwały rozszerzonego plenum KZ, które portowa organizacja partyjna energicznie i systematycznie realizuje. KZ PZPR spowodował powołanie przez kierownictwo portu komisji, która od szeregu dni bada stan etatów w Zarządzie Portu Szczecin.

Cóż się okazało po pierwszych już dniach pracy komisji?

Otóż w wyniku niezrozumienia przez niektórych kierowników warsztatu obniżenia kosztów własnych, a mianowicie systematycznego obniżania kosztów osobowych drogą zwiększenia wydajności pracy — w wielu komórkach aparatu portowego zatrudniano większą niż to było niezbędne — liczbę pracowników. Np. w dziale kadr ZPS pracowało czterdziestu kilku pracowników umysłowych, którzy, jak wykazało plenum KZ — nie byli zupełnie wykorzystani w czasie 8-godzinnego dnia pracy. Pobierali oni za mało wydajną pracę stosunkowo wysokie uposażenia, umniejszając tym samym ekonomiczno - finansowe wyniki pracy sztauerów, trymerów i dźwigowych. Decyzją komisji położono kres tej niezdrowej polityce rozdmuchiwania etatów, a zbędnych pracowników przerzucono do innych przedsiębiorstw, odczuwających brak kadr administracyjnych.

Inne natomiast przyczyny powodowały wzrost niepotrzebnych etatów w dziale inwestycji. W ZPS mimo, że nie jest on przecież wykonawcą robót, a jedynie pośrednim aparatem nadzorującym — liczba etatów przerosła nawet oczekiwania komisji. Podobne zjawisko zaistniało w służbie administracyjnej, gdzie zatrudnieni byli pracownicy spełniający zupełnie niepotrzebne dla przedsiębiorstwa funkcje.

Realizując uchwałę rozszerzonego plenum o likwidacji przerostów administracyjnych, obciążających koszt własny przeładowanej tony towaru, komisja występuje do kierownictwa z odpowiednimi wnioskami, zmierzającymi do stworzenia lepszych warunków dla wzrostu zawodowego pozostałych kadr i dla wzrostu wydajności pracy.

Z niemniej niebezpiecznym dla gospodarki zjawiskiem spotkali się w toku swej działalności towarzysze w dziedzinie dyscypliny finansowej na odcinku płac. Zjawisko to potwierdziło w całej rozciągłości słuszność słów tow. Minca na VI Plenum KC PZPR:

„W wielu wypadkach miało miejsce... łamanie dyscypliny płacy, wypłacanie nieuzasadnionych nagród, zaszeregowanie pracowników do najwyższych grup uposażeniowych i nieuzasadnione przyznawanie dodatków funkcyjnych i służbowych".

Otóż w służbie eksploatacyjnej ZPS stwierdzono, że pracownik, pełniący niegdyś funkcję kierownika biura portowego, a obecnie pracujący na stanowisku st. referenta, pobierał po dawnemu uposażenie według grupy III, zamiast w-g V. Rzecz jasna, ani kwalifikacje, ani spełniana funkcja nieodpowiadała takiemu zaszeregowaniu i uposażeniu, a takie zjawiska podnosiły sztucznie średnią zarobków w danej służbie. Taka polityka płac była więc marnotrawstwem grosza publicznego, zjawiskiem szkodliwym dla portu i ogólno narodowej gospodarki.

Do nagminnych wypadków należało nieuzasadnione zaszeregowywanie ludzi w ZPS. — Kierownicy przedsiębiorstwa uważając niesłusznie, że jedynie wysoka płaca jest czynnikiem wiążącym pracownika z przedsiębiorstwem, przyznawali grupy uposażeniowe w sposób schematyczny. Np. jeżeli w jednej grupie zawodowej istniała rozpiętość płac od grupy III do grupy VIII, to nowoangażowanemu pracownikowi od razu dawano z reguły grupę III, to znaczy, że bez względu na poziom swoich kwalifikacji, osiągał on tzw. szczyt zarobkowy. Komisja stwierdziła, że 90 proc. pracowników służby administracyjnej ZPS miało najwyższe grupy uposażeniowe.

Jaki był skutek takiej szkodliwej polityki płac?

Po pierwsze: nieuwzględniając różnicy kwalifikacji osobistych pracowników w danej grupie zawodowej, podniosła bez żadnego uzasadnienia średnią zarobków — naruszając w ten sposób dyscyplinę finansową przedsiębiorstwa i obciążając zbędnymi kosztami osobowymi przeładunek.

Po drugie: taka polityka płac wpływała ujemnie na pracowników, ponieważ nie stwarzała im warunków do awansowania, nie mobilizowała ich do podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych.

Realizacja uchwał plenum Komitetu Zakładowego, w dziedzinie likwidacji przerostów administracyjnych i urealniania płac pracowniczych, przebiega w Zarządzie Portu w sposób planowy, lecz nie u wszystkich kierowników gospodarczych znajduje ona pełne zrozumienie.

Trzeba, aby oddziałowe organizacje partyjne poprzez agitatorów w sposób konkretny, na przykładach z własnego terenu wyjaśniały pracownikom ZPS-u, dlaczego konieczne jest przeprowadzenie takiej akcji w okresie realizacji zadań II roku Planu Sześcioletniego. — Wyjaśnienie tego będzie tym łatwiejsze, ponieważ wielu pracowników ZPS i na własnej skórze odczuwa skutki niesłusznej polityki płac, szczególnie w służbie eksploatacyjnej, ponieważ załoga portu widzi, podobnie jaka cała klasa robotnicza, że w wyniku obniżenia kosztów własnych możliwa jest dalsza obniżka cen, ponieważ wreszcie obniżka kosztów własnych stanowi warunek ich dalszych zwycięstw. Potwierdza to zresztą wyraźnie ostatni sukces załogi ZPS — zwycięstwo we współzawodnictwie pracy nad zespołem portowym Gdynia — Gdańsk.

Trzeba więc, aby w realizacji uchwał rozszerzonego plenum KZ wzięła udział cała załoga portu, by sama wskazała kierownictwu na naradach wytwórczych dalsze źródła obniżenia kosztów osobowych — podstawowego warunku obniżenia kosztów własnych, i żeby do tej obniżki przyczyniała się stałym podnoszeniem wydajności pracy w przeładunku.

K. B.

Prawidłowy wzrost organizacji partyjnej -to wzrost jej kierowniczej roli

Zagadnienie prawidłowego wzrostu i poprawy składu socjalnego szeregów partyjnych jest niezmiernie ważnym czynnikiem ubojowienia naszej partii i wzmocnienia jej kierowniczej roli na wszystkich odcinkach życia.

W okresie dzielącym nas od III plenum KC na każdej prawie konferencji partyjnej, czy plenarnym posiedzeniu komitetów partyjnych sprawy te były szeroko omawiane i podsumowane konkretnymi uchwałami. Nasze organizacje partyjne i poszczególne komitety na ogół doceniły i zrozumiały wagę tego problemu. Nie zawsze jednak potrafiły wypracować właściwe formy organizacyjne, które ułatwiłyby realizację uchwał w tej dziedzinie.

KD WINIEN KONTROLOWAĆ WYKONANIE UCHWAŁ

Organizacje partyjne: Browarów, Cukrowni — Gumieńce, Drożdżowni od szeregu miesięcy nie przyjęły ani jednego kandydata, pomimo, iż w załodze jest wielu wartościowych robotników. — Bez wątpienia przyczyną tego jest fakt, że KD — Południe nie kontrolował wykonania przez organizacje partyjne odnośnych uchwał KM, mimo, że zagadnienie wzrostu i składu socjalnego partii stawiał na porządku dziennym obrad egzekutywy 6 razy. Nie zostały też dostatecznie wyjaśnione konieczność i możliwości planowania pracy w tym kierunku.

Dopiero w ostatnim czasie KD zaczął nastawiać organizacje partyjne na planowanie wzrostu kadr. I wtedy rezultaty odrazu się uwidoczniły.

W Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych organizacja partyjna przyjęła w ostatnim czasie 32 kandydatów spośród przodowników pracy, a w PKP — Węzeł Szczeciński kandydatami partii stało się 25 przodujących pracowników.

TRZEBA DOCENIAĆ SWOJE MOŻLIWOŚCI

O tym, że organizacje partyjne jeszcze w niedostatecznym stopniu znają swój teren i nie widzą w pełni tych źródeł, z których powinna rosnąć i rozwijać się nasza partia — świadczy następujący fakt. Wiele organizacji partyjnych z dzielnicy Północ planując wzrost partii podawało do KD znikome cyfry, nie zdając sobie sprawy z własnych, nieraz dużych możliwości. Organizacje partyjne nie planowały śmiało wzrostu partii i raczej uciekały od głębokiej, politycznej roboty z bezpartyjnymi. Nie stosowano na ogół powierzania agitatorom opieki nad poszczególnymi, wyróżniającymi się robotnikami, nie starano się zacieśniać ich kontaktu z partią.

Właśnie dla tych przyczyn organizacja partyjna przy Metalosprzęcie, złożona w 90 proc. z robotników, nie mogła przyjąć do końca ub. roku więcej jak 4 kandydatów, chociaż zaplanowała jedynie w III kwartale ub. roku przyjąć ich 17. Podobna sytuacja była w organizacji partyjnej Motozbytu, Spółdzielni „Trykot" i wielu innych.

WZROST SZEREGÓW PARTYJNYCH MUSI BYĆ PLANOWY

Są jednak organizacje partyjne, które mimo trudnych warunków pracy, mogą się wykazać dużymi osiągnięciami. Wśród nich trzeba na pierwszym miejscu wymienić komitet Zakładowy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Od listopada ub. roku do marca br. organizacja ta powiększyła się o 84 kandydatów. Są wśród nich nazwiska znanych przodowników pracy, jak: Wargacki, Gąsior, Więckowski. — Przeważająca część — to ZMP-owcy, którzy dzięki opiece organizacji partyjnej wyrośli zawodowo i politycznie. Specjalna uwaga skierowana została na kobiety, wyróżniające się w pracy zawodowej.

Już teraz można stwierdzić, że planowe i systematyczne wzmacnianie szeregów partyjnych nowymi, przodującymi robotnikami ożywia i ubojawia organizację partyjną. Przyjęci ostatnio kandydaci nie tylko uzyskują wyższe rezultaty w pracy zawodowej, ale przez śmiałą krytykę walczą o likwidowanie błędów i niedociągnięć. Mieliśmy tego przykład na zebraniu organizacji partyjnej w zespole nr. 1, gdzie przyjęty niedawno do partii tow. Bączyk ostro i w sposób dojrzały skrytykował niepartyjną postawę jednego z towarzyszy.

Organizacja partyjna nie zapomniała przy tym, że wzrost szeregów partyjnych musi iść równolegle z oczyszczaniem ich od ludzi obcych, przypadkowych, którym udało się jeszcze przetrwać w partii na niektórych odcinkach.

A jednak nie wszystkie możliwości w dziedzinie prawidłowego wzrostu partii również w ZBM zostały wykorzystane, co wynika z tego, że praca ta kieruje dotąd jedynie Komitet Zakładowy i zmobilizowany przez niego wąski aktyw, natomiast nie przejawiają w tym kierunku prawie żadnej inicjatywy oddziałowe organizacje partyjne. Nie interesują się tym zagadnieniem również i grupy partyjne, które mają o wiele większe możliwości poznawania i oceniania ludzi.

Organizacja partyjna w ZBM stanowi nie wiele ponad 6 proc. w stosunku do całej załogi. Jest to cyfra nadal nikła, zarówno w stosunku do analogicznych cyfr w zakładach przemysłowych, jak i w stosunku do zadań stojących przed budownictwem. Aby ten stan zmienić zagadnienie wzrostu szeregów partyjnych musi się stać nie tylko troską Komitetu Zakładowego, ale również dołowych ogniw partii i wszystkich członków.

L. Z.

Czynem okażę poparcie uchwałom Światowej Rady Pokoju

Ponad wszystko lubię moją pracę, mój warsztat, mój zakład. Dużo czasu poświęcam moim maszynom. Często nawet po pracy powracam do nich w myślach, zastanawiam się nad tym jak wprowadzić nowe pomysły, któreby przyśpieszyły proces produkcji, naprawę kotłów parowozowych. Opracowałem już dotąd dwa pomysły racjonalizatorskie. Towarzysze pracy również walczą o usprawnienie i ułatwienie pracy.

Zgrozą i nienawiścią przejmuje mnie fakt, że imperialiści chcą nam to wszystko odebrać, chcą zniszczyć nasze domy, fabryki, zniszczyć szczęśliwe życie, które dopiero zaczęliśmy budować. I wtedy ogarnia mnie poczucie głębokiej wdzięczności dla potężnego Związku Radzieckiego, który nie tylko dał nam wolność i pokój, ale i obecnie na każdym odcinku broni zdecydowanie pokoju, demaskując tych, którzy pragną wywołać nową wojnę. Całe społeczeństwo radzieckie jest głęboko zainteresowane w utrzymaniu pokoju, w nawiązaniu przyjaznych stosunków między narodami. Świadczy o tym przyjęta ostatnio jednomyślnie ustawa Rady Najwyższej ZSRR o obronie pokoju i zakazie propagandy wojennej. Natomiast amerykański imperializm, idąc śladem faszystów niemieckich, nie tylko wtargnął na terytorium Korei, ale dąży do odrodzenia nowej, hitlerowskiej, bandyckiej armii, aby rzucić ją na wolne narody Europy. Ale uchwały Światowej Rady Pokoju, które wyrażają wolę i dążenia całej postępowej ludzkości uniemożliwią dokonania zbrodni imperialistom. Naród Polski wraz z całą postępową ludzkością będzie realizował zalecenie Światowej Rady Pokoju i domagał się zawarcia Paktu Pokoju.

WITAJĄC UCHWAŁY ŚWIATOWEJ RADY POKOJU POSTANOWIŁEM W DALSZYM CIĄGU PRACOWAĆ NAD POMYSŁAMI RACJONALIZATORSKIMI I CZTERY Z NICH ZREALIZOWAĆ DO 1 MAJA BR.

CZESŁAW GAJDA
ślusarz Zakładów Naprawczych PKP Nr 18 w Stargardzie

„ZAWRZYJMY ZE SOBĄ UMOWĘ O WSPÓŁZAWODNICTWIE"

List członków RZS im. »22 Lipca« w Tymieniu do członków RZS »Wspólny Siew« w Kani

Drodzy spółdzielcy ze »Wspólnego Siewu«!

Z uwagą przeczytaliśmy w „Głosie" Wasze wezwanie do współzawodnictwa.

Jesteśmy z Wami całkowicie zgodni, że powinniśmy swoją pracą wzmocnić naszą Ojczyznę, aby nie pozwolić amerykańskim i angielskim bankierom rozpętać wojny. My, chłopi, których Polska Ludowa wyzwoliła z obszarniczej niewoli, którym dostarcza ona środków dla podniesienia kultury rolnej, a przez to naszej stopy życiowej, których broni ona przed wyzyskiem kułackim, gorąco i szczerze pragniemy pokoju i nienawidzimy wszystkich tych, którzy knują plany nowej wojny, niosącej za sobą śmierć i zniszczenie. Potępiamy i przeklinamy anglo-amerykańskich imperialistów, bankierów i fabrykantów broni, morderców kobiet i dzieci koreańskich, handlarzy krwi, zwalniających z więzień zbrodniarzy hitlerowskich. Potępiamy i przeklinamy wszystkich tych, którzy im służą.

Naszymi przyjaciółmi i braćmi są wszyscy Polacy - robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca, którzy w jednym froncie narodowym budują dobrobyt narodu, realizując zadania Planu 6-letniego i umacniając siłę naszej Ojczyzny. Naszymi przyjaciółmi i braćmi, naszym wzorem i przykładem są ludzie radzieccy, którzy uczą nas, jak walczyć o pokój i szczęście swej Ojczyzny. Naszymi przyjaciółmi są wszyscy ludzie pracy na całym świecie, walczący wraz z nami o pokój i postęp.

DRODZY BRACIA ZE „WSPÓLNEGO SIEWU!"

Przyjmujemy Wasze wezwanie, bo zdajemy sobie sprawę, że Wasza i nasza praca i wysiłek wszystkich chłopów pracujących—to wkład do walki o pokój i Plan 6-letni.

Wasze wezwanie do współzawodnictwa przedyskutowaliśmy na zebraniach podstawowej organizacji partyjnej PZPR, na kole ZSL i ZMP.

Członkowie poszczególnych grup produkcyjnych przeanalizowali swoje plany gospodarcze i doszli do wniosku, że przez należyte wykorzystanie wszystkich środków, jakie stawia do naszej dyspozycji Państwo Ludowe, przez lepszą organizację i podniesienie dyscypliny pracy, przez zastosowanie agrotechnicznych i organizacyjnych doświadczeń kołchozów radzieckich, możemy plany te wykonać ze znaczną nadwyżką.

Realizując wskazania Rządu, zwiększamy w tym roku obszar zasiewów z 280,64 ha do 340,87 ha. Zwiększamy również znacznie areał roślin przemysłowych i technicznych kosztem uprawy żyta. Więcej niż w latach ubiegłych będziemy siać zbóż szlachetnych — pszenicy i jęczmienia.

CZŁONKOWIE I GRUPY POLOWEJ (Wojciecha Zarębskiego) i II GRUPY (Stanisława Kowalczyka) zobowiązali się znacznie przewyższyć plony uzyskane w roku ubiegłym, a członkowie **POLOWEJ GRUPY MŁODZIEŻOWEJ**, złożonej z 11 ZMP-owców — chłopców i dziewcząt, i kierowanej przez grupowego Edwarda Iwana, zobowiązali się jeszcze przekroczyć zobowiązania ich starszych braci i ojców.

Wy zobowiązaliście się uzyskać 16 q pszenicy jarej i 15 q pszenicy ozimej z ha, my zaś postanowiliśmy osiągnąć pszenicy jarej 17 q, a ozimej 18 q z ha (w roku ubiegłym zebraliśmy 10,7 q i 14,7 q).

Możemy również zobowiązać się **wyprodukować więcej od Was żyta, bo 18,5 q z ha, a członkowie grupy młodzieżowej przyjęli zobowiązanie uzyskania 19 q z ha. O 1 q więcej aniżeli w Waszej spółdzielni, a o 2,5 q więcej niż w roku ubiegłym uzyskamy owsa.** — Dwie grupy polowe zbiorą **po 20 q z ha, a grupa młodzieżowa — 22 q z ha. Jęczmienia jarego zbierzemy 17 q z ha** (9,5 w roku ubiegłym), **zaś jęczmienia ozimego 20 q z ha.**

Buraków cukrowych, których w roku zeszłym nie uprawialiśmy, wykopiemy co najmniej **po 320 q z ha. Plon ziemniaków zwiększymy ze 130 q w roku ub. do 180 q. Lnu** zobowiązujemy się zebrać przeszło dwukrotnie więcej, niż Wasza spółdzielnia, **bo po 45 q z ha.**

Mieszanki strączkowej zebraliśmy w roku 1950 po 16 q z ha, obecnie postanowiliśmy uzyskać **plon 20 q**, tzn. o 5 q więcej od Was.

TRAKTORZYSTA Stanisław Torcz wzywa wszystkich traktorzystów w spółdzielniach produkcyjnych woj. koszalińskiego i szczecińskiego do współzawodnictwa w ilości i jakości uprawy ziemi oraz w oszczędności paliwa.

CZŁONEK GRUPY HODOWLANEJ tow. Stanisław Kowalczyk II — dostarczy do końca br. 98 q tuczników, przekraczając plan o 8 q.

Bronisław Gałuszka zobowiązał się wychować 120 prosiąt — zamiast planowanych 100. **Nasze pogłowie trzody chlewnej wzrośnie** do końca roku z 64 szt. wg. stanu na 1. I. 51 r., **do 168 sztuk.**

OBOROWY Wiśniewski podniesie mleczność krów powierzonych jego opiece o 88 l na sztukę rocznie oraz uzyska 100 proc. cieleń, zaś **oborowy Koziarski** podniesie mleczność krów o 160 l. na sztukę i uzyska co najmniej 90 cieleń. Zamiast planowanych 35 szt. cieląt wychowają 45 szt.

GRUPA HODOWLANA do dnia 15 kwietnia zakończy **remont chlewni dla 10 macior,** a do 30 maja **wyremontuje chlewnię dla 300 świń.** Do 31 bm. zakończone będą prace przy **całkowitej mechanizacji kuźni** spółdzielczej. Do dnia 1 listopada postanowiliśmy zakończyć **budowę urządzeń wewnętrznych obory dla 150 krów.**

Od 1 kwietnia uruchomimy przedszkole, zaś od 15-go żłobek dla dzieci członków spółdzielni.

W ciągu roku 1950 liczba członków naszej spółdzielni powiększyła się o 22 gospodarzy — chłopów małorolnych i średniorolnych i liczy obecnie 39 członków. Postanowiliśmy przyjąć do spółdzielni w roku bieżącym wszystkich zdolnych do pracy członków rodzin spółdzielców, w tym 32 kobiety. Nasze żony i córki, które już w ubiegłym roku brały żywy udział we wspólnej pracy, zwiążą się w ten sposób jeszcze bardziej z naszym spółdzielczym gospodarstwem.

W tym roku na podstawie dotychczasowych doświadczeń **zrewidowaliśmy i poprawiliśmy normy pracy i wzorując się na kołchozach ZSRR wprowadziliśmy system premiowania za przekroczenie planów produkcji roślinnej i hodowlanej.**

Nasza wieś, w czasie kiedy gospodarzyliśmy jeszcze indywidualnie sprzedała **zaledwie 34 tony zboża. W roku 1950 jako członkowie spółdzielni dostarczyliśmy państwu 182,6 tony zboża**, a w roku bieżącym **zobowiązaliśmy się sprzedać państwu co najmniej 200 ton zboża.**

Dzięki wspólnej gospodarce podniosły się dochody każdego z członków spółdzielni, rośnie nasze wspólne gospodarstwo, a tym samym zwiększyła się możliwość znacznego zwiększenia dochodów w latach następnych.

Pracować będziemy wytrwale nad dalszym gospodarczym i organizacyjnym wzmocnieniem naszej spółdzielni, pragnąc służyć wzorem i przykładem chłopom niezrzeszonym i zachęcić ich w ten sposób do przejścia na tory gospodarki socjalistycznej. Pracować będziemy nad stałym podnoszeniem wydajności ziemi i rozwojem hodowli, dostarczać coraz więcej chleba, mleka i mięsa naszym braciom robotnikom w mieście, więcej surowców dla fabryk, by przyczynić się w ten sposób do zwiększenia produkcji przemysłowej, by szybciej wykonać Plan 6-letni, by skuteczniej bronić pokoju.

Odpowiadając na Wasz apel — drodzy towarzysze spółdzielcy z Kani — **wzywamy jednocześnie wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych wojew. koszalińskiego do podejmowania podobnych zobowiązań oraz zawierania umów o współzawodnictwie indywidualnym i grupowym wewnątrz spółdzielni i między spółdzielniami.**

Drodzy spółdzielcy z Kani!

Ponieważ nasza spółdzielnia im. „22 Lipca" przyjmuje wezwanie Waszego „Wspólnego Siewu" uważamy, że byłoby dobrze, aby nasze 2 spółdzielnie zawarły ze sobą umowę o współzawodnictwie, abyśmy utworzyli wspólną komisję, która zbada Wasze i nasze możliwości, która będzie kontrolować wykonanie naszych i Waszych zobowiązań i opowie Wam o naszych, a nam o Waszych doświadczeniach.

I dlatego ZAPRASZAMY WAS DO SIEBIE. Niech przyjedzie do nas Wasza delegacja, która zobaczy jak gospodarzymy i która podpisze z nami umowę o współzawodnictwie, a po tym, jeśli nas zaprosicie, my przyjedziemy do Was, by i u Was czegoś się nauczyć.

Oczekując więc Waszego przyjazdu życzymy Wam sukcesów w pracy dla dobra Waszej spółdzielni i dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny — Polski Ludowej.

W imieniu członków RZS „22 Lipca" list podpisali:

TADEUSZ SPISAK — przewodniczący spółdzielni.

ANDRZEJ GRZYWACZEWSKI — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

IGNACY ANKUDOWICZ i WŁADYSŁAW STOKOWIECKI — członkowie Zarządu.

Grupowi WOJCIECH ZARĘBSKI i STANISŁAW KOWALCZYK, kierownik młodzieżowej grupy polowej EDWARD IWAN oraz w imieniu kobiet CZESŁAWA SPISAKOWA i MARIA GRZYWACZEWSKA.

Damy więcej chleba — zwiększymy produkcję PGR

ROBOTNICY PGR BATOWO WZYWAJĄ DO WSPÓŁZAWODNICTWA WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW PGR WOJ. SZCZECIŃSKIEGO I ZAŁOGĘ ZESPOŁU PGR PETRYKI W WOJ. POZNAŃSKIM

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

Postanawiamy również skrócić zaplanowany okres robót i wcześniej ukończyć zasiewy.

Grupa nr 1 (grupowy Sosnowski Antoni) wykona zasiew nawozów sztucznych na obszarze 187 ha w ciągu 15 dni, zamiast zaplanowanych 17 oraz wysieją nawozy pod ziemniaki w ciągu 4 dni, zamiast zaplanowanych 5 dni.

Grupa nr 2(grupowy Kiełbowski Leon) wykona uprawę przedsiewną i zasiew na obszarze 185 ha w przeciągu 20 dni zamiast zaplanowanych 22 oraz zasadzi 20 ha ziemniaków w ciągu 3 dni zamiast zaplanowanych 3 i pół dnia.

CAŁOŚĆ WIOSENNEJ AKCJI SIEWNEJ ZOSTANIE WYKONANA W PRZECIĄGU 24 DNI ROBOCZYCH TO ZNACZY O 5 DNI WCZEŚNIEJ NIŻ ZAPLANOWANO.

Zobowiązujemy się na dzień 1 maja zameldować o zakończeniu akcji siewnej.

BRYGADA POLOWA zobowiązuje się przeprowadzić przerywkę buraków do 30 maja, sprzątnąć siano do 20 czerwca, ukończyć żniwa do 30 sierpnia, zasiewy jesienne wykonać do 5 października, wykopki ziemniaków zakończyć do 10 października, a buraków — do 30 października oraz omłócić całoroczny zbiór do 10 grudnia.

BRYGADA TRAKTOROWA (brygadzista Kubacki Antoni) zobowiązuje się bez remontu wykonać 30 proc. więcej prac w przeliczeniu na orkę średnią, zaoszczędzając po 3 kg paliwa na każdym hektarze.

BRYGADA OBOROWA (oborowy Pakacki Jan) zobowiązuje się uzyskać po trzy tysiące litrów mleka od krowy, to znaczy o 600 litrów więcej niż przewiduje plan i o 800 litrów więcej niż w ubiegłym roku. Jednocześnie zobowiązujemy się uzyskać 90 proc. cieleń, tj. 10 proc. więcej niż przewiduje plan.

BRYGADA CHLEWOWA (brygadzista Kupka Stanisław) zobowiązuje się wychować 14 prosiąt od jednej maciory, to jest o dwa więcej niż przewiduje plan, odstawić państwu 160 tuczników o wadze 180 kg każdy zamiast zaplanowanych 146 i uzyskać przyrosty dzienne tuczników: od grupy 1-ej — 450 g, od grupy 2-ej — 600 g, od grupy 3-ej — 750 g.

FERMA DROBIOWA (kierownik Piwko Sabina) zobowiązuje się:

1) uzyskać od 100 jaj 80 piskląt, zamiast zaplanowanych 60

2) uzyskać 10.000 szt. piskląt zamiast zaplanowanych 8.000

3) uzyskać od jednej kury 140 jaj, zamiast planowanych 120

4) oddać na sprzedaż 4.000 kur, zamiast planowanych 2.673.

BRYGADA STAJENNA (brygadzista Łabaszewski Józef) zobowiązuje się wychować 8 źrebiąt od 13 klaczy.

WARSZTAT MECHANICZNY (kierownik Bartosiewicz Jan) zobowiązuje się wyremontować 2 kosiarki konne — do dnia 5 kwietnia, przetrząsacz do siana — do 10 kwietnia br., 6 grabiarek konnych — do 14 kwietnia, żniwiarkę konną — do 17 kwietnia, 2 snopowiązałki ciągnikowe — do 30 kwietnia, 2 snopowiązałki konne — do 3 maja br. oraz dostarczyć z remontu wszystkim gospodarstwom zespołu Batowo maszyny potrzebne do sianokosów — do 20 maja br., a maszyny do żniw — do 25 czerwca 1951 r.

Warsztat wyremontuje 3 młocarnie, które były zaplanowane do remontu w TOR — do 1 lipca br.

Jednocześnie pracownicy warsztatu przeszkolą załogi obsługujące maszyny i narzędzia rolnicze w tutejszym zespole.

GRUPA TECHNICZNO — BUDOWLANA (kierownik Dekarski Edmund) zobowiązuje się:

budowę warchlakarni, przewidzianą planem na dzień 15 maja 1951 r., ukończyć do 24 kwietnia 1951 r., termin budowy 2-ch chlewni skrócić o 40 dni, termin odbudowy obory skrócić o 14 dni, a owczarni — o 7 dni oraz zmniejszyć koszty transportu o 20 procent.

Obniżymy również koszty budów o 20 procent i zorganizujemy szkolenie zawodowe, prowadzone przez majstrów oraz brygadzistów poszczególnych fachów.

WYKONUJĄC TE ZOBOWIĄZANIA, NASZ PGR WYPRODUKUJE: ZBOŻA — 5.127 q, ZAMIAST ZAPLANOWANYCH 3.804 q. BURAKÓW CUKROWYCH — PRAWIE O 1.000 KWINTALI WIĘCEJ NIŻ ZAPLANOWALIŚMY, ZIEMNIAKÓW — O 1.600 q WIĘCEJ, MLEKA — O 36 TYS. LITRÓW WIĘCEJ, JAJ — O 30.000 WIĘCEJ NIŻ ZAPLANOWALIŚMY.

Dążąc do ciągłego podnoszenia poziomu kulturalnego naszej załogi, będziemy starać się o to, aby każdy z nas czytywał prasę partyjną, a przede wszystkim „Chłopską Drogę" i „Głos Szczeciński". Aby móc wzorować się na nauce radzieckiej, przez czytanie książek i czasopism czerpać jak najwięcej z jej doświadczeń i stosować te doświadczenia u siebie, zobowiązujemy się założyć kurs języka rosyjskiego.

Zespół nasz posiada LZS, drużynę piłki nożnej i siatkówki i wzywa wszystkie Zespoły PGR województwa szczecińskiego do zorganizowania u siebie LZS.

Jednocześnie zobowiązujemy się utworzyć zespół muzyczny, który będzie odwiedzał poszczególne PGR-y i sąsiednie spółdzielnie produkcyjne.

Takie są nasze zobowiązania, drodzy towarzysze pracy z PGR-ów i w taki właśnie sposób chcemy służyć naszej Ojczyźnie i walczyć o pokój i szczęście naszego kraju.

WZYWAMY WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW PGR, W SZCZEGÓLNOŚCI ZAŁOGĘ ZESPOŁU CHLEBÓWEK Z OKRĘGU SZCZECIN - PÓŁNOC I ZAŁOGĘ ZESPOŁU PETRYKI Z WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO ORAZ WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW Z OKRĘGU SZCZECIN - PÓŁNOC I POŁUDNIE DO WSPÓŁZAWODNICTWA Z NAMI.

Współzawodnicząc o większą produkcję przyśpieszymy realizację Planu Sześcioletniego, włączymy się w szeregi budowniczych Polski Socjalistycznej, w szeregi walczących o pokój, zamanifestujemy naszą solidarność z masami pracującymi całego świata.

NIECH ŻYJE PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, TOW. BOLESŁAW BIERUT!

NIECH ŻYJE NASZA UKOCHANA OJCZYZNA — POLSKA LUDOWA!

NIECH ŻYJE WÓDZ ŚWATOWEGO OBOZU POKOJU — GENERALISSIMUS STALIN!

W imieniu ogólnego zebrania pracowników PGR — Batowo podpisali:

Kierownik gospodarstwa Jan Kałek; sekretarz organizacji partyjnej Jan Niewiadomski; delegat rolnej rady zakładowej i brygadzista polowy Ludwik Niewiany. Kierowniczka fermy drobiowej Sabina Piwko; kierownik warsztatu Jan Bartosiewicz; przewodnicząca Koła Ligi Kobiet Władysława Suszczyńska; przewodniczący Koła ZMP Władysław Kulboka; kierownik grupy techn. bud. Edmund Dekarski; brygadier traktorowy Antoni Kubacki; brygadier oborowy Jan Pakacki; brygadier chlewowy Stanisław Kupka; brygadier stajenny Józef Łabaszewski; kalkulator gospodarstwa Jan Ziemba; masztalerz Jan Żylik.

Nasi korespondenci z województwa koszalińskiego piszą:

Młodzież koszalińska manifestuje swą wolę obrony pokoju rozpoczynając uroczyście Tydzień ŚFMD

W dniu 21 bm. młodzież zakładów pracy i szkół Koszalina zorganizowała uroczysty przemarsz przez miasto, rozpoczynając w ten sposób Światowy Tydzień Młodzieży.

Przed gmachem Zarządu Wojewódzkiego ZMP w godzinach popołudniowych zebrali się ZMP-owcy i harcerze, młodzież szkolna i pracująca, zorganizowana i niezorganizowana, niosąc transparenty i sztandarówki. Pochód przemaszerował głównymi ulicami miasta. Ogólną uwagę zwracał szybowiec szkolny, prowadzony przez delegację Ligi Lotniczej.

Manifestacyjny wiec odbył się przed gmachem Prezydium Woj. Rady Narodowej. Przemówienie wygłosił, witany gorącymi oklaskami delegat Zarządu Głównego — ZMP, kol. Starzec. Porównując warunki życia, nauki i pracy młodzieży w krajach kapitalistycznych z warunkami w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, wytyczył on zadania, stojące przed młodzieżą polską w chwili obecnej, w momencie realizacji Planu Sześcioletniego. Zadania te — to włączenie się młodzieży do frontu narodowego w walce o pokój i Plan Sześcioletni, to stałe podnoszenie kwalifikacji zawodowych i wzrost wydajności pracy, to osiągnięcie lepszych wyników w nauce i stałe, systematyczne szkolenie.

Gorące okrzyki na cześć wodza obozu pokoju — Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta oraz owacje na cześć ŚFMD i przodującej organizacji młodzieżowej—Komsomołu — wielokrotnie przerywały przemówienie delegata Zarządu Głównego ZMP.

Podobne uroczystości odbyły się w wielu miastach i miasteczkach naszego województwa.

• • •

W auli I Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Słupsku odbyła się ostatnio uroczysta akademia dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży i 80 rocznicy Komuny Paryskiej. Referaty wygłosiły kol. kol. Śmiechura i Oleszczuk.

W uchwalonej przez młodzież rezolucji czytamy m. in.:

„Ze szczególną dumą obchodzimy 80 rocznicę Komuny Paryskiej, wielkiego i szlachetnego zrywu ludu francuskiego. Rocznica ta droga jest polskiej młodzieży, która dziś, dzięki zwycięstwu klasy robotniczej, buduje swą radosną przyszłość.

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia ludowi francuskiemu, który kontynuuje walkę o wolność kraju i wyzwolenie społeczne.

Światowy Tydzień Młodzieży witamy postanowieniem zmniejszenia do minimum ilości stopni niedostatecznych".

Rezolucję, w której młodzież zobowiązuje się szeroko propagować uchwały Światowej Rady Pokoju przyjęto jednogłośnie.

Akademię zakończono częścią artystyczną, w której udział wzięła młodzież klas VIII i XI.

B. S. — Słupsk

Wywiad tow. Stalina, udzielony przedstawicielowi „Prawdy", wywołał głębokie wrażenie wśród mas pracujących Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Na zdjęciu: robotnicy tokarni ośrodka przemysłowego „Steagul Rosu" w mieście Stalin, z zainteresowaniem słuchają wypowiedzi tow. Stalina.

Szkolą się kadry do walki o socjalizm na wsi

Zakończenie kursu dla przewodniczących spółdzielni produkcyjnych

W Wojewódzkim Ośrodku szkolenia kadr spółdzielczości produkcyjnej w Sarbinowie (pow. koszaliński), zakończył się w tych dniach drugi w rb. 6-tygodniowy kurs dla przewodniczących spółdzielń produkcyjnych ze wszystkich powiatów województwa koszalińskiego. Kurs ukończyło 74 słuchaczy. Po zdobyciu na kursie zasadniczych wiadomości z dziedziny agronomii i zootechniki, planowania i organizacji pracy w spółdzielniach produkcyjnych oraz po przeszkoleniu politycznym, będą oni mogli wziąć aktywny udział w pracy nad organizacyjnym, gospodarczym i politycznym umocnieniem swych spółdzielń.

W uroczystym zakończeniu kursu udział wziął kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Koszalinie tow. Mikołajczyk.

„Liczba spółdzielń produkcyjnych w naszym województwie — stwierdził tow. Mikołajczyk — dochodzi do 300. Mamy już całkowicie uspółdzielczony powiat drawski i zbliżający się do całkowitego uspółdzielczenia powiat białogardzki.

Przed wami, jako przewodniczącymi spółdzielń stoją szczególnie ważne zadania — mówił tow. Mikołajczyk. — Musicie pamiętać, że od waszej pracy i pracy zarządów spółdzielń zależy ich szybki wzrost. Rząd nasz i Partia udziela spółdzielniom produkcyjnym wszechstronnej pomocy. Gdy w r. ub. w naszych POM było tylko 100 traktorów, dziś jest już około 800. Zwiększyliśmy dostawy nawozów i ziarna. Istnieją wspaniałe warunki dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i od was w pierwszym rzędzie zależeć będzie, jak warunki te wykorzystamy, by wygrać walkę o podniesienie plonów, całkowitą likwidację odłogów, o pozyskanie całej wsi koszalińskiej dla idei spółdzielczości produkcyjnej".

W imieniu uczestników kursu przemawiał przew. RZS w Batyniu — pow. białogardzki tow. **Stanisław Rutkowski.**

„Tylko w warunkach władzy ludowej — mówił tow. Rutkowski — możliwe jest, by chłopi zdobywali na kursach wiedzę i umiejętność dobrego gospodarowania. Kurs dał nam dużo, widzimy w nim troskę Ludowego Rządu o wieś, o los chłopa, o jego dobrobyt. Przyrzekamy, że wytężymy swe wszystkie siły w walce o przebudowę wsi, że niestrudzenie mobilizować będziemy pracujące chłopstwo w szeregach frontu narodowego do walki o pokój i socjalizm".

jl.

Skutecznie walcząc z kułackim sabotażem chłopi gminy Lejkowo przygotowują się do wiosennych siewów

Z niemałym zapałem przygotowuje się do tegorocznej akcji siewnej Gminna Rada Narodowa w Lejkowie, pow. Sławno.

W styczniu i lutym odbywały się gminne i gromadzkie zebrania, poświęcone omawianiu sposobów jak najsprawniejszego przeprowadzenia akcji wiosennej. Podobne zebrania przeprowadzone były również w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR.

Na zebraniach gromadzkich omawiane były zadania, jakie stawia przed rolnictwem Plan 6-letni. Mało i średniorolni chłopi w coraz większym stopniu rozumieją, że powinni jak najwięcej uprawiać ziemi pod siewy wiosenne zbóż jarych, roślin przemysłowych i pastewnych. Toteż kontraktacja roślin na terenie naszej gminy przebiega pomyślnie. Chłopi kontraktują len, rzepak, konopie, owies, kartofle, jęczmień, inne ziemiopłody.

Przez cały styczeń i luty Gminna Spółdzielnia zwoziła do swych magazynów nawozy sztuczne oraz gatunkowe i selekcyjne ziarno siewne. Mało i średniorolni chłopi będą w nie zaopatrzeni w wystarczającej ilości. Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Sulechowie szykuje się również starannie do akcji siewnej.

16 bm. prezydium GRN oraz zarząd GS na zebraniu z sołtysami z wszystkich gromad ustalili plan pomocy sąsiedzkiej dla mało i średniorolnych chłopów. Zdemaskowano wrogów klasowych próbujących sabotować państwowy plan zasiewów. Kułaków tych już niejednokrotnie poprzednio na zebraniach gromadzkich piętnowano za próby uchylania się od sprzedaży państwu zboża. Biedniacy i średniacy, którzy do tej pory skutecznie uniemożliwiali ich machinacje również obecnie potrafią zmusić kułaków do wykonania planu siewnego.

Chłopi małorolni i średniorolni naszej gminy wzywają do współzawodnictwa w sprawnym przeprowadzeniu wiosennych siewów pozostałe gminy w powiecie sławneńskim.

FRANCISZEK ŚNIEG
korespondent wiejski
Smarzewo

Dyrekcje Zarządów Okręgowych PGR województwa koszalińskiego winny więcej interesować się zagadnieniami walki z analfabetyzmem

Dla zebrania dotychczasowych wyników walki z analfabetyzmem na terenie Państwowych Gospodarstw Rolnych województwa, Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników Rolnych w Koszalinie zorganizował naradę z udziałem przedstawicieli zarządu okręgowego PGR.

Stwierdzono, że walka z analfabetyzmem na terenie PGR ostatnio wzmogła się. W lutym br. 63 PGR-y skierowały analfabetów na kursy początkowej nauki w szkołach podstawowych oraz zorganizowały kursy we własnym zakresie. Oprócz tego zorganizowano w PGR również nauczanie wyższego stopnia. W pracy tej przoduje m. in. Zespół PGR WITANKOWO (pow. wałecki), w którym na ostatnim kursie przeszkolono ogółem 345 członków Zw. Zaw. Pracowników Rolnych. Należy podkreślić, że robotnicy tego zespołu bardzo chętnie uczęszczali na wykłady, o czym świadczy wysoka frekwencja dochodząca do 92 proc. Do osiągnięcia tego sukcesu przyczynił się w zespole Wiankowo przewodniczący Rady Zakładowej tow. Zygmunt Spychała, który dzięki dobrej organizacji wykładów oraz należytej współpracy z kierownictwem zespołu doprowadził naukę do końca.

Jednak zdarzają się fakty ignorowania zagadnień walki z analfabetyzmem i to przez wszystkie trzy Dyrekcje Zarządów Okręgowych PGR. Obecnie na naradzie przedstawiciele tych zarządów Zygmunt Żmuda, Wacław Gargoniak oraz Tadeusz Janiak nie orientowali się absolutnie w przebiegu akcji walki z analfabetyzmem na terenie swych okręgów.

Niewątpliwie w wyniku obrad ostatniego posiedzenia Zw. Zaw. Pracowników Rolnych i przedstawicieli PGR — Dyrekcje PGR przystąpią natychmiast do realizacji uchwały Rządu w sprawie likwidacji analfabetyzmu.

TADEUSZ SZUBA
ORZ w Koszalinie

GRN w Barwicach nie interesuje się przebiegiem kontraktacji ziemiopłodów

W gromadzie Stary Chwalin (gm. Barwice, pow. szczecinecki) mało i średniorolni chłopi terminowo wywiązują się z kontraktacji ziemniaków, rzepaku, grochu i innych roślin. Jednak w gromadzie tej jest jeszcze dwóch bumelantów, którzy nie odstawiają zakontraktowanych ziemiopłodów.

Pierwszym z nich jest agronom gminny ROMAN CZERESNIAK, posiadający 8 ha ziemi ornej. Czereśniak w r. ub. zakontraktował 5 ha ziemniaków i 1 ha rzepaku jarego. Pobrał on zaliczkę tytułem kontraktacji, ale do dzisiejszego dnia ziemniaków Państwu nie odstawił, a rzepak znajduje się jeszcze na polu. Pieniądze za kontraktowane ziemiopłody w r ub wraz z zaliczką, pobraną już na rok 1951 za kartofle selekcyjne, Czereśniak przepił w gospodzie.

Podobnie i drugi bumelant, prezes gromadzkiego koła ZSCh w Starym Chwalinie — JÓZEF BRODNICKI, uprawiający 9 ha ziemi przoduje w „przelewaniu kieliszkiem" pobranych zaliczek na konto kontraktacji. Nie odstawił on dotychczas zakontraktowanego w r. ub. 1 ha grochu jadalnego i 3 ha ziemniaków, których nie zebrał do dziś z pola.

Widać z tych przykładów, że GRN w Barwicach nie bardzo interesuje się przebiegiem kontraktacji na terenie swej gminy, jeśli zezwala na wypłatę zaliczek tytułem kontraktacji na terenie swej gminy, jeśli zezwala na wypłatę zaliczek tytułem kontraktacji bumelantom i pijakom.

G. Ł.
Barwice

Dzięki pomocy ZSRR budujemy szybciej, lepiej i taniej

Radziecka maszyna do tynkowania pracuje przy budowie miasta

Gdy w dole zaszumiał motor, gmatwanina gumowych węży na trzecim piętrze budynku rozprężyła się nagle. Z dołu dolatywał miarowy zgrzyt mechanicznych mieszarek i rytmiczne posapywania pompy.

„Gotowe!" — WŁADYSŁAW ZAJĄC przekręcił powietrzny włącznik. Ze stalowej tulei — czegoś w rodzaju strażackiej prądnicy — trysnął popielatoszary strumień zaprawy tynkarskiej, równomiernie układając się na czerwonej cegle wewnętrznych ścian budynku. Zadziwiająco szybko, ściana za ścianą, pokój za pokojem, w każde załamanie i każdą szparę muru wciskał się tynk. Za Władysławem Zającem i pracującym przy drugiej prądnicy, tow. WINCENTYM WARGACKIM kilkunastu tynkarzy sprawnie i szybko wygładzało nałożoną przez maszynę grubą warstwę tynku.

Tak przy budowie budynku administracyjnego przy ul. Żymierskiego w Koszalinie pracuje użyta po raz pierwszy w naszym województwie radziecka maszyna do tynkowania ścian.

* * *

Władysław Zając z PPBMO w Koszalinie pracuje w tynkarstwie przeszło dwadzieścia lat. Za czasów sanacji — nie raz był bezrobotny. Był dobrym tynkarzem, ale nigdy nie tynkował dziennie więcej, jak 10, a najwyżej czternaście metrów kw. ściany.

— Wtedy pracowało się dla kapitalisty — mówi Zając — a dziś pracujemy dla siebie dla pokoju.

Ustrój, w którym władzę mają robotnicy i chłopi wyzwolił i w Władysławie Zającu twórczy entuzjazm pracy. Pracując w PPB w Szczecinie, Zając wspólnie z tow. Wincentym Wargackim zastosował zespołowe metody pracy w tynkarstwie. Wynik — 450 procent normy dziennie — kwadratura tynkowania bodajże kilkadziesiąt razy większa niż te 14 m. kw. w Polsce zanacyjnej.

My chcemy budować szybciej, lepiej i taniej. I dlatego korzystając z radzieckich wzorów coraz częściej posługujemy się maszynami. Idą do nas maszyny ze Związku Radzieckiego, do Nowej Huty, Żerania, na Śląsk, do Warszawy — idą i do Koszalina i Szczecina.

Jedną z takich maszyn — maszynę do tynkowania — otrzymali robotnicy PPBMO w Koszalinie — WŁADYSŁAW ZAJĄC, tow. WINCENTY WARGACKI i brygadier zespołu tow. WŁADYSŁAW TRACZYK. Przy jej pomocy otynkowali już w województwie koszalińskim tysiące metrów kwadratowych w domach robotniczych. Dziś pracują nad rozbudową naszego wojewódzkiego miasta.

* * *

Mechaniczna tynkarka radziecka zastępuje pracę dziesiątek ludzi. W ciągu 8 godzinnego dnia pracy zdolna jest ona otynkować 1.700 m. kw. ścian. Wyzwala ona dziesiątki ludzi od uciążliwej pracy, daje ogromne oszczędności, zmniejsza koszty produkcji. Maszyna ta składa się z kilku agregatów — sama przyrządza tynk, miesza go i pod ciśnieniem wielu atmosfer w gumowych wężach pcha na wyższe piętra oraz nakłada na ściany. Obsługuje ją 6 ludzi i tynkarze, którzy wygładzają tynk.

* * *

Tow Wacław Wargacki spojrzał na piętrzące się na budowie rusztowania i swoje gumowych węży tynkarki i zamyślił się.

— A przed wojną — odezwał się nagle — trzeba było samemu na plecach nosić cegłę i zaprawę murarską na piętra. A dziś maszyny i maszyny. I nie tylko po to, by robić szybciej, taniej i lepiej, ale przede wszystkim dlatego, by pracę człowieka uczynić lżejszą. I w tym tkwi istota mechanizacji w Związku Radzieckim i do tego my dążymy realizując Plan 6-letni.

JL.

POLONIA — „Premiera Warszawska" — prod. polskiej. Początek seansów o godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12—17., w niedziele i święta — 12—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Milicja Obywatelska 667.

„Głos Koszaliński" wydaje „RSW Prasa".
Redaguje Kolegium Redakcyjne
Redakcja i Administracja: Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29.
Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Żymierskiego 18, telefon 667.
Kolportuje PPK „Ruch".

Wszyscy zwiedzamy wystawę fotografii i dokumentów II Światowego Kongresu Pokoju

Mieszkańcy Szczecina, załogi zakładów pracy i instytucji, młodzież szkolna zwiedzają tłumnie wystawę poświęconą II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju. W trzech obszernych salach Muzeum Pomorza Zachodniego zebrany został bogaty materiał ilustracyjny, obrazujący walkę o pokój na całym świecie i jeden z wielkich etapów tej walki — Kongres Pokoju w Warszawie.

GŁOS sportowy

Należy usprawnić szkolenie organizatorów SPO

Apel przodownika pracy w Nowej Hucie i czynnego sportowca Stefana Soboty do władz sportowych o opracowanie systemu szkolenia organizatorów SPO, umożliwiającego ukończenie kursu w godzinach wolnych od pracy znalazł żywy oddźwięk u najwyższych władz sportowych. W sprawie tej Główny Komitet Kultury Fizycznej powziął odpowiednią uchwałę. Szkolenie odbywać się będzie drogą korespondencyjną. W tym celu GKKF przygotowuje 12 broszur o tematyce fachowo - sportowej, organizacyjnej i politycznej.

W roku 1951 GKKF zaplanował przeszkolić drogą korespondencyjną ponad 30 tys. osób na Pomorzu Zachodnim. Szkoleniem objęty zostanie szeroki aktyw sportowy z fabryk, szkół, spółdzielni produkcyjnych oraz PGR. Wszystkie organizacje sportowe w porozumieniu z zarządami terenowymi ZMP muszą przystąpić do wyznaczenia kandydatów na to szkolenie.

Na naszym terenie sprawa ta nie jest jeszcze należycie rozwiązana. Mimo wielu upomnień ze strony WKKF w Szczecinie żadne zrzeszenie sportowe, za wyjątkiem AZS, który przysłał już wykaz swych kandydatów, z rozbiciem na poszczególne uczelnie, nie spełniło tego ważnego obowiązku. Uniemożliwia to wyznaczenie kandydatów, a tym samym hamuje całą akcję szkoleniową. Na przeszkolenie 1.500 osób trzeba dość dużo czasu i o tym winny pamiętać wszystkie zrzeszenia. Lekceważenie szkolenia organizatorów SPO grozi nie wykonaniem zadań w zakresie zdobywania odznak SPO.

Na III Plenum WKKF i MKKF koła i zrzeszenia sportowe podjęły się przekroczyć zaplanowane dla nich liczby odznak SPO i teraz winny przystąpić do realizowania tych zobowiązań.

Wszystkie ogniwa sportowe na terenie naszego województwa winny dołożyć wszelkich starań, aby szkolenie organizatorów SPO drogą korespondencyjną zostało rozpoczęte już w najbliższych dniach i przy pełnej liczbie kursistów.

(F)

JAPOŃCZYCY W KOREI

W szeregach amerykańskich wojsk w Korei znajduje się wielu Japończyków. Są oni umundurowani i uzbrojeni jak Amerykanie.

— Teraz jesteś Amerykaninem, pochodzenia japońskiego. Jeśli zażądają od ciebie dowodów, co pokażesz?
— Dolara... *(„Literaturnaja Gazeta")*

Przed Wyścigiem Pokoju

Czesi ustalili kolarską kadrę narodową

Kolarze czechosłowaccy rozpoczynają obóz treningowy w dniu 1 kwietnia. Na obóz ten powołano kadrę narodową w składzie Bohdan, Fryc, Knezourek, Krejcu, Nesl, Ondracek, Peric, Puklicky, Ruzicka, Skorepa, Svoboda, Sramek, Vesely, Veverka, Zabensky oraz pięciu juniorów. Jak wiadomo Czechosłowacy zaprosili na ten obóz kolarzy polskich. Obóz odbędzie się w miejscowości Znojno na Morawach albo w Petrohradzie.

Wspólny trening kolarzy polskich i czechosłowackich będzie trwał od 15 — 25 kwietnia br., po czym zawodnicy udadzą się do Pragi.

* * *

Kolarze zagraniczni, którzy z wyścigiem przybędą do Warszawy pozostaną w Polsce do dnia 14 maja br. Goście zostaną zaproszeni do udziału w dorocznym międzynarodowym wyścigu ZS Gwardia w dniu 13 maja w Warszawie oraz w wyścigu ZS Ogniwo w Lublinie.

Trenujemy do Biegów Narodowych (3)

(Dokończenie schematu treningów)

7 dzień

Mężczyźni

Bieg 1000 m. na 3/4 siły, odpoczynek (marsz 400 m) bieg 3 x 300 z przerwami marszowymi po 220 m, bieg 80 m na pełną szybkość, luźny uspakajający bieg 200 m.

Kobiety

Luźny, swobodny bieg 600 m średnie tempo, odpoczynek (marsz 400 m), na pełną szybkość. Zakończyć trening luźnym uspakajającym biegiem.

8 dzień

Mężczyźni

Luźny swobodny bieg 1200 m w tempie szybkim, marsz wypoczynkowy 400 m, bieg 100 m na pełną szybkość, luźny wypoczynkowy bieg, aż do przejścia w marsz.

Kobiety

Bieg 600 m (luźno i swobodnie) w tempie szybkim, odpoczynek (marsz 400 m) 80 m bieg na pełną szybkość, odpoczynek (marsz 200 m.).

Ćwiczyć należy 2 razy w tygodniu, najlepiej we wtorek i czwartek.

Wskazanym jest, aby w niedzielę przeprowadzić marszobieg (około 3,5 km.).

Biegać należy luźno i swobodnie. Ostatni trening należy przeprowadzić na 3 dni przed zawodami (Biegiem Narodowym). Wszystkich zawodników obowiązuje badanie lekarskie. Po takiej zaprawie zawodnicy mogą stanąć do Biegu Narodowego z korzyścią dla zdrowia, z gwarancją, że każdy wypełni normę na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony".

Pamiętać o higienie sportowej.

Ze sportu radzieckiego

W Mińsku odbył się tradycyjny czwórmecz w koszykówce między reprezentacjami Tallina, Rygi, Wilna i Mińska. W konkurencji żeńskiej reprezentacja Rygi pokonała w finale Tallin 21:12, w konkurencji męskiej Tallin zwyciężył w decydującym meczu Rygę 42:38.

* * *

Z udziałem ok. 150 najlepszych narciarzy radzieckich odbywają się w Alma-Ata mistrzostwa narciarskie ZSRR. W slalomie kobiet zwyciężyła mistrzyni Związku Radzieckiego Sidorowa (Moskwa), w slalomie mężczyzn Fiłatow (Moskwa).

LZS we Włynkowie otrzymuje sprzęt

Na skutek naszej notatki w sprawie ob. Deszcza — opiekuna Ludowego Zespołu Sportowego we Włynkowie- który pobrał pieniądze na zakup sprzętu sportowego i sprzętu tego nie kupił, z satysfakcją zawiadamiamy, że LZS we Włynkowie otrzymał już część sprzętu, a w najbliższych dniach otrzyma resztę. (s.b.)

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 169

Doronin rozejrzał się w nadziei, że kogoś zobaczy, ale na brzegu nie było nikogo. Chciał już zapukać, gdy drzwi jednej z ziemianek nagle się otworzyły i w progu stanął Japończyk w watowanej kurtce rosyjskiej z zakasanymi rękami, które były mimo wszystko za długie.

„Co u diabła — pomyślał Doronin — gdzie jestem?"

Japończyk stał na progu ziemianki i przyglądał się Doroninowi z uśmiechem.

Dziwna rzecz — nie był to wcale ten uśmiech-maska, który Doronin widział tylekroć na twarzy Japończyków. Był to mądry, dobry uśmiech ludzki.

Doronin bezwiednie uśmiechnął się w odpowiedzi.

— Coś ty za jeden? — zapytał na wszelki wypadek nie bardzo licząc na odpowiedź.

Japończyk zaczął szybko mrugać oczyma i ku zdziwieniu Doronina odpowiedział:

— Ja Wania, Wania rosek!

Doronin roześmiał się.

— Dzień dobry, rosyjski Waniu — powiedział i zdziwił się jeszcze bardziej, gdy Japończyk pierwszy wyciągnął do niego rękę.

Doronin uścisnął jego wąską, żółtą dłoń.

— Kto jest jeszcze tutaj oprócz ciebie? — zapytał.

Tym razem Japończyk widocznie nie zrozumiał. Ale otworzyły się drzwi ziemianki i na progu stanął mężczyzna w ukraińskiej koszuli z rozpiętym kołnierzem i w watowanych spodniach wpuszczonych do olbrzymich butów. Wyglądał na jakieś czterdzieści lat.

— O kogo pytacie? — zapytał.

— O przewodniczącego kołchozu „Sowietskaja Rodina".

— Ja nim jestem.

— Towarzysz Życharew?

— Tak jest.

Doronin wyciągnął rękę.

— Jestem Doronin — dyrektor kombinatu rybnego. Przyjechałem zobaczyć, jakieście się tu urządzili.

— Dyrektor? — powtórzył Życharew z niedowierzeniem, jakby się nad czymś zastanawiał, po czym uśmiechnął się serdecznie i uścisnął wyciągniętą dłoń.

Str. 170 U NAS JUŻ ŚWITA

— Aha, kierownictwo! Proszę do chaty, towarzyszu dyrektorze!

Otworzył drzwi do ziemianki.

Doronin wszedł i zatrzymał się zdumiony na progu. Nie spodziewał się wcale, że zobaczy obszerną izbę, podłogę, na której leżał kolorowy chodnik, stół przykryty białym obrusem, jasną lampę naftową, w głębi zaś szeroki tapczan, starannie przykryty jaskrawym pokrowcem. Na tapczanie siedziała kobieta.

— Gościa przyjechali, Mario! — zawołał idący za Doroninem Życharew.

— Prosimy odpowiedziała śpiewnym nadwołżańskim akcentem.

— Napijecie się może herbaty po podróży? — zapytał Życharew.

— Herbaty, herbaty! — powtórzył Japończyk, który znalazł się również w ziemiance.

— Co to za jeden? — zapytał Doronin.

— Rybak Wania — odpowiedział z uśmiechem Życharew.

W kwadrans później Doronin, Życharew z żoną i Wania siedzieli przy stole i pili herbatę zagotowaną w prawdziwym samowarze rosyjskim. Wania z trudnością trzymał w małych dłoniach duży spodek.

— Minął miesiąc od czasu, gdyśmy przywędrowali tu znad Morza Azowskiego — pijąc gorącą herbatę opowiadał Życharew. — Będąc chłopcem łowiłem ryby w Kraju Nadmorskim... pociągnęło mnie znowu na stare miejsce... Na razie przyjechało tu czterdziestu rybaków.

— Gdy tylko dowiedział się o tym Południowym Sachalinie, jakby go coś urzekło — wtrąciła się do rozmowy kobieta. — Jakie tu są morza! Jakie w nich ryby! No i namówił ludzi...

— A co, czy są niezadowoleni? — zapytał Doronin.

— Nie o to chodzi — powiedział Życharew. — Państwo dotrzymało słowa. Otrzymaliśmy pieniądze, ziemię, środki transportowe, rozpoczynamy właśnie budować domy...

— O co więc idzie?

(c.d.n.)

Nr zam. 1299 — 28.3.51—A-3-11068